

TYTUŁ: Nie-Boska komedia
AUTOR: Zygmunt Krasiński (1812-1859) **TYP UTWORU:** dramat **PIERWSZE WYDANIE:** 1835 r. **ZARYS FABUŁY:** Głównym bohaterem dzieła jest hrabia Henryk (Mąż). 1 i 2 część przedstawia jego życie osobiste, 3 i 4 - jego udział w wydarzeniach społecznych i historycznych. Henryk reprezentuje arystokrację, Pankracy natomiast jest przywódcą obozu rewolucyjnego, pragnącego przejąć władzę i realizować własne plany. Rewolucja według hrabiego Henryka to wszystkie stare zbrodnie świata, ubrane w szaty świeże; nie jest ona w stanie wprowadzić nowego porządku - jedynie zmianę ról. Także pozwala uciśnionym na realizację zemsty. Podobną opinię na ten temat wydaje się mieć autor dzieła. W części 4. następuje starcie dwóch obozów. Arystokraci skupieni w Okopach Św. Trójcy okazują się tchórzliwi i egoistyczni. Odbywa się nad nimi sąd kierowany przez triumfujących rewolucjonistów. Wtedy też ich dowódcy ukazują się wizja Chrystusa. Pankracy ginie, wypowiedziawszy słowa: Galilejczyku, zwyciężyłeś!. Ostatnia scena utworu jest wyrazem providencjalizmu, o którego słusności przekonany był Krasiński.

DODATKOWE INFO:

Nie-Boska komedia – dramat romantyczny Zygmunta Krasińskiego napisany w roku 1833, wydany w 1835 w Paryżu (później wielokrotnie wznawiany). Początkowo utwór miał nosić nazwę Mąż i być pierwszą częścią trylogii.

Tytuł, inspirowany dziełem Dantego (Boska komedia), może być interpretowany dwuznacznie: określa historię jako dzieło ludzkości lub ukazuje komedię dziejącą się bez boskiej interwencji, przeczącą planom boskim. Jak uważał autor, działania człowieka są względne i ostatecznie poddane woli Boga. Tak więc dwie skrajnie odmienne racje w utworze tracą na swym znaczeniu w obliczu interwencji racji

uniwersalnej, Absolutu. Najważniejszym problemem poruszonym w dziele Krasińskiego jest konflikt polityczno-społeczny, czyli, jak pisał, walka arystokracji i demokracji. W utworze zawarta jest także krytyka typowo romantycznego nastawienia do rzeczywistości.

Akcja dramatu rozgrywa się w przyszłości. Pisząc go, autor korzystał z wiedzy o wydarzeniach rewolucji francuskiej: walkach jakobinów, sektach i nowych doktrynach (m. in. saintsimonizm) i in.

Utwór interpretowany i omawiany przez Adama Mickiewicza w Literaturze słowiańskiej. Był poddawany także, często sprzecznym, analizom. Różnie rozumiano zakończenie dramatu pod względem literackim i teatralnym.

STRESZCZENIE:

Część I
Wprowadzenie

Autor snuł rozważania na temat poezji. Z jednej strony jest ona błogostawieństwem, z drugiej źródłem cierpienia.

W dalszej części pojawił się Anioł Stróż, który zesłał poecie żonę, mówiąc: "Żono dobra i skromna, zjaw się dla niego — i dziecię niechaj się urodzi w domu waszym."

Niestety w tym samym momencie złe duchy knuły intrygę i przygotowały dla męża zjawę dziewczicy, która będzie go kusiła:

"Ty naprzód, ty na czele, cieniu nałożnicy, umarłej wczoraj, odświeżony w mgłę i ubrany w kwiaty, dziewczico, kochanko poety, naprzód."

Następnie akcja przeniosła się do małego wiejskiego kościoła, gdzie mąż wziął ślub z żoną. Gdy mąż na chwilę został sam, rzekł:

"Zstąpiłem do ziemskich ślubów, bom znalazł tę, o której marzyłem — przekłętą mojej głowie, jeśli ją kiedy kochać przestanę."

Następnie akcja przenosi się na salę weselną, gdzie wszyscy się bawią. Pan młody z zachwytem przygląda się pięknej żonie i prosi ją, aby jeszcze raz dla niego zatańczyła.

Tymczasem przez ogród i cmentarz przelatywał duch dziewczicy, która ubierała się w kwiaty i zbierała wdzięki zmarłych dziewczyc. Dzięki temu makabryczna zjawą zaczęła wyglądać nierzeczywista kobieta.

Akcja przeniosła się do sypialni. Mężowi we śnie ukazał się duch dziewczicy. Gdy się obudził zobaczył, że leżał obok żony. Mimo to zjawą nie zniknęła i oskarżała poetę o zdradę. Ten zaczął przeklinać dzień swego ślubu.

Mówił:
"Przeklęta niech będzie chwila, w której pojąłem kobietę, w której opuściłem kochankę lat młodych, myśl myśli moich, duszę duszy mojej..."

Nagle obudziła się jego, żona, która zaczęła niepokoić się stanem męża, który prosił ją o pozostanie w łóżku, podczas gdy sam wyszedł do ogrodu.

Akcja przenosi się do ogrodu, gdzie mąż ma do siebie pretensje, że ożenił się z kobietą, której nie kochał, że przedkładał przyziemne sprawy nad sprawę ducha. Dlatego poprosił Dziewicę, aby zabrała go ze sobą i zapowiedział, że pójdzie za nią kiedy ona tylko zechce. Nagle usłyszał wołanie Żony, aby powrócić do domu.

Mijał czas i zbliżały się chrzciny dziecka. Siedząc w salonie Żona wypomniła Mężowi, że stał się wobec niej oswiały i chłodny. Martwiło ją to, że jego uczucie do niej ostygło. Próbowła wymusić na mężu przysięgę, że nigdy nie opuści jej oraz dziecka. Gdy ten przysiągł, rozległ się grzmot i słychać było muzykę.

Nagle pojawiła się zjawą Dziewicy, która kusiła go porzuceniem rodziny. Mąż zapatrzony w piękną kobietę odchodzi z nią nie zważając na lamenty załamanej żony, która nie

widziała pięknej dziewczicy, lecz marę o trupiej twarzy. Żona zemdłała.

Następnie akcja przenosi się do dnia chrztu dziecka. Zebrani w salce goście zastanawiali się dlaczego na chrzcie nie ma Hrabiego, który jest ojcem malucha. Zastanawiali się też nad dziwnym zachowaniem jego matki, Marii. Chrztu udzielił Ojciec Beniamin. Dziecku nadano imiona Jerzy Stanisław. Matka jednak, mówiła do niego "Orcio". Po chrzcie Maria pobłogosławiła syna, aby został poetą - dzięki czemu ojciec go kiedyś pokocha, a jej wybaczy.

Na koniec rzekła:

"Przeklinam cię, jeśli nie będziesz poetą."

po czym zemdłała.

Tymczasem Mąż podążał za Dziewicą poprzez piękne krainy. Uważał, że postąpił słusznie, porzucając rodzinę i dążąc do spełnienia swoich marzeń.

Nagle dotarł do przepaści. Dziewica była po drugiej stronie i nagle ku jego zaskoczeniu przeistoczyła się w ohydny trup. Dziewica przypomniała Mężowi, iż obiecał jej, że jej nie zostawi. Sytuacji tej przyglądały się inne złe duchy, które śmiały się z mężczyzny i próbowały go wepchnąć do otchłani piekła.

Nagle jednak pojawił się Anioł Stróż, który nakazał Hrabieciu powrót do domu i miłowanie swego syna. Stało się to dokładnie w momencie polania głowy dziecka wodą święconą.

Tak więc Mąż wrócił do domu, gdzie dowiedział się od Sługi, że jego żona wylądowała w domu wariatów. Mąż nie dowierając sprawdził wszystkie pokoje, lecz gdy nie znalazł w nich Żony, wyruszył do wariatkowa, aby ją zobaczyć.

Gdy dotarł na miejsce oznajmił, że jest przyjaciелеm męża Marii. Kobieta była w ciężkim stanie. Mąż próbował z nią porozmawiać, lecz co chwilę słychać było wrzaski dobiegające zza ścian

pokoju. Kobieta wyznała mężowi, że wyblagała u Boga, żeby "spuścił na nią ducha poezji" oraz żeby ich syn był poetą. Po tym wyznaniu wycieńczona Maria, umarła.

Część II
Kilkuletni Orcio nie był zwykłym dzieckiem. Nie bawił się tak jak jego rówieśnicy, lecz poświęcał czas głębokiej zadumie. Marzył i rozmyślał na różne tematy. Dorośli byli nim zachwyceni i wróżyli mu świetlaną przyszłość. Jedynie cyganka, która wróżyła mu z ręki, nic nie powiedziała i odeszła a malarz przedstawił go jako małego szatana. Ojciec stwierdził, że dziecko jest skażone poetyckim natchnieniem

Nadeszła dziesiąta rocznica śmierci Marii. Orcio wraz z ojcem modlili się na cmentarzu. Chłopiec ciągle zmieniał słowa modlitwy na co ojciec upominał go, aby modlił się jak należy. Orcio jednak mówił, że inaczej nie może, gdyż słowa same cisnęły mu się na usta. Dziecko dodało, że widuje ducha matki i nawet z nią rozmawia. Hrabia był zrozpaczony i modlił się do Boga, aby jego syn uniknął przedwczesnej śmierci, jaką mogą wywołać jego poetyckie wizje.

W dalszej części dramatu jesteśmy świadkami dyskusji Męża i Filozofa, której przysłuchiwały się towarzyszące im damy oraz dzielnicy. Filozof oznajmił, że uważa, iż zbliża się rewolucja, która poprzez krew i zniszczenie doprowadzi do odrodzenia się rodu ludzkiego.

Hrabia nie zgodził się z nim i wskazał mu spróchniałe drzewo. Oznajmił, iż to drzewo wprawdzie wypuszcza młode gałązki, ale to i tak niczego nie zmieni, gdyż całe drzewo wkrótce zginie.

Hrabia podczas spaceru w górach oddał się przemyśleniom i skarżył się, że jego dotychczasowe postępowanie pozbawiło go wszelkich uczuć. Anioł Stróż doradził mu, żeby skupił się na najbiedniejszych i siedł im z pomocą, dzięki czemu osiągnie zbawienie.

Nagle pojawił się Mefisto, który odwrócił uwagę Hrabiego. Na koniec Hrabia ujrzał wielkiego orła, który zachęcał go aby podjął walkę, przez co będzie sławny. Mąż ulega pokusie i ponownie rządzi nim złe siły.

W dalszej części utworu stan zdrowia Orcia bardzo się pogorszył, a lekarz oznajmił, że bezpowrotnie utraci on wzrok. Ponadto chłopiec dziwnie się zachowywał. Rozmawiał najpierw z otaczającą go ciemnością a potem z nieżyjącą matką. Ojciec bardzo przeżywał zły stan swego syna.

Część III

W końcu wybuchła rewolucja, w trakcie której na przeciw siebie stanęły dwie grupy: lud kontra arystokracja. Na czele arystokracji stał hrabia Henryk. Bronili się oni w okopach św. Trójcy. Na czele rewolucjonistów stanął Pankracy, człowiek zimny i wyrachowany. Do grupy rewolucjonistów przystąpili również Żydzi, którzy dla zjednania sobie pozostałych członków grupy, przyjęli chrzest, wyrzekając się tym samym judaizmu. Nazywano ich przez to przechrztami. W rzeczywistości mieli oni dalej idące plany - chcieli, aby lud wymordował swoich panów czyli arystokrację, po czym sami wymordowali by ów lud.

Pankracy chciał spotkać się Henrykiem, aby przekonać go do swoich idei. Ponadto uważał go za człowieka podobnego sobie. Leonard, jeden z przywódców rewolucji był przeciwny pertraktacji z wrogiem. Mimo to, w pałacu Henryka, doszło do spotkania z Pankracym.

PANKRACY

Przyszedłem tu, bo chciałem cię poznać — po wtóre ocalić

MAŻ

Wdzięcznym za pierwsze — drugie zdaj na szablę moją.

Pankracy próbował namówić hrabiego do rozwiązania pułku i zaniechania walki. Henryk jednak ani o tym myślał.

Chciał z honorem bronić czci i honoru swoich przodków. Między mężczyznami doszło do wymiany opinii na temat rewolucji. Pankracy bardzo krytycznie odnosił się do arystokracji, uważał tę warstwę społeczną za pełną hipokryzji i że od wieków żeruje ona na najuboższych. Uważał, że dbają oni tylko o swoją wygodę i dobrą zabawę.

PANKRACY:

„Zgrzybiali, robaczywi, pełni napoju i jadła, ustąpcie młodym, zgłodniałym i silnym”. —

Ale — ja pragnę cię wyratować — ciebie jednego. — Hrabia nie pochlebiał rewolucji, gdyż uważał, że polega ona jedynie na niszczeniu starego porządku i bezmyślnym mordowaniu. W przeciwieństwie do Pankracego nie pokładał wiary jej twórczą moc. Mężczyźni rozeszli się bez porozumienia.

Część IV

W końcu doszło do bitwy. Arystokracja na czele z hrabią Henrykiem broniła się w katedrze w zamku św. Trójcy. Wobec licznej armii rewolucjonistów szanse obrońców były znikome. Dlatego niektórzy zastanawiali się nad zawarciem układu z wrogiem. Hrabia jednak ostrzegł, że zdradę będzie karał śmiercią.

Broniącym się szybko skończyła się amunicja. Hrabia przegnął się z Orciem, gdyż brak amunicji oznaczał ich śmierć. Syn wiedział że wkrótce umrze, gdyż powiedziała mu o tym matka. Podczas kolejnego natarcia, Orcio zginął raniony kulą.

Hrabia był zrozpaczony. Widząc zbliżającego się wroga, wspiął się na skałę i rzekł: „Poezjo, bądź mi przeklęta, jako ja sam będę na wieki!” Po czym rzucił się w przepaść.

Rewolucjoniści zdobyli okopy św. Trójcy. Pankracy nie okazał litości ocalałym arystokratom i wszystkich skazał na śmierć. Następnie wraz z Leonardem udał się

na szczyt jednej z baszt. Patrząc w niebo dostrzegł postać Chrystusa wspartego na krzyżu i z koroną cierniową splecioną z piorunów. Czuł jak jego wzrok go przebijają. Pankracy stoczył się w ramiona Leonarda i rzekł: „Galilae, vicisti!” (Galilejczyku, zwyciężyłeś!) po czym skonał.

BOHATEROWIE

HRABIA HENRYK — MAŻ

Poznajemy go w chwili ślubu z Marią, ma on wtedy 21 lat. Henryk jest wybitnie uzdolnionym poetą, a przez to poczucie wyższości, pogardza innymi, ta pycha prowadzi go jednak do klęski, jaką w efekcie ponosi w życiu osobistym. Związek z przeciętną, choć bardzo go kochającą kobietą, szybko go nudzi. Poszukuje on kochanki idealnej, którą dostrzega początkowo w Dziewicy, będącej dla niego uosobieniem żywej poezji. Okazuje się ona jednak wcieleniem szatana. Widząc tragedię, która dotknęła jego rodzinę (żona popada w obłęd) Mąż wyrzeka się poezji, będzie go ona jednak prześladować przez całe życie (jego syn staje się poetą). Przeżywa on osobiste tragedie: śmierć żony, kalectwo syna, a potem również i jego śmierć.

W części trzeciej Hrabia ma 36 lat. Jest działaczem społecznym, przywódcą arystokracji. W rewolucyjnym chaosie potrafi właściwie ocenić sytuację, wie, że radykalny przewrót na ziemi nie zmieni układów społecznych, a dawną arystokrację zastąpi nowa. Zna on także wady swojej warstwy, a mimo to obejmuje przywództwo. Widząc zwycięstwo rewolucjonistów popelnia samobójstwo. Pankracy uważa go za równorzędnego partnera. Bohater do końca zostaje wielką indywidualnością.

ORCIO

Syn Henryka i Marii. Naznaczony przez Marię w chwili chrztu staje się poetą, obdarzony poetyckim geniuszem chłopiec już od najmłodszych lat ma moc

tworzenia poezji. To stanie się jego przekleństwem. Dar poetycki nie pozwala mu przeżyć dzieciństwa na zabawach z rówieśnikami. Jest zbyt dojrzały jak na swój wiek. Nadwrażliwy, słaby psychicznie, stoi na pograniczu świata duchów i świata rzeczywistego (por. „Hamlet” Szekspira, czy Karusia z „Romantyczności” Mickiewicza). Dla ojca Orcio jest powodem nieustannych wyrzutów sumienia (przypomina mu o śmierci porzuconej przez niego matki). Dziecko to jest napiętnowane poezją. Cierpi z jej powodu, a fizycznym przejawem tego cierpienia jest ślepotą, na którą zapada. W romantyzmie dziecko traktowane było jako szczególnie przeznaczony do kontaktu ze światem nadprzyrodzonym, a postać ślepeca w literaturze kojarzona była z niepospolitym geniuszem poetyckim (za ślepeca uważany był Homer). W ten sposób Krasiński w postaci Orcia koncentruje stereotypy dotyczące prawdziwego twórcy, dziecko to symbolizuje ideał poety.

MARIA

Matka Orcia, żona Henryka. Poznajemy ją podczas jej ślubu z Hrabią. Jest prostą, kochającą i oddaną małżonkowi kobietą. Bardzo przeżywa jego odejście z domu z dziewczęcą symbolizującą poezję. Postanawia więc zrobić wszystko, by jej mąż kochał ich wspólnego syna. Błogosławi Orcia, żeby został w przyszłości poetą, co miało zapewnić mu miłość ojca, a jej przebaczenie męża. W efekcie syn staje się poetą, co okaże się dla niego zgubne. Ona sama modli się o to, by również ona była poetką. Jej modlitwy zostają wysłuchane, jednak natchnienie poetyckie doprowadza ją do szaleństwa, a potem do śmierci.

PANKRACY

Pankracy to przywódca rewolucjonistów, ma on cechy autentycznych przywódców Wielkiej Rewolucji Francuskiej — Dantona i Robespierre’a. Jest to człowiek z ludu, bez przeszłości — nie ma przodków ani tradycji. Jest

silnym, konsekwentnym i upartym człowiekiem, dzięki temu udało mu się osiągnąć pozycję przywódcy. Sadził, że może zbudować nowy ład, dlatego wzniecił rewolucję, naruszając tym samym podstawową strukturę świata — rewolucja to bowiem nic innego, jak bunt wymierzony przeciwko porządkowi społecznemu. W pełni panuje nad podburzonym tłumem, inni czują wobec niego respekt, boją się go (Leonard). Pankracy jest niezależny, ma świadomość swojej wielkości i to jest powodem jego samotności. Przeżywa on szereg wątpliwości, i z nikim się nimi nie dzieli. Sam podejmuje ryzyko i sam chce za to odpowiadać. Mimo założenia równości wszystkich obywateli Pankracy jest wyróżniany przez tłum. Rewolucjoniści nazywają go „Wielkim Obywatel”, a Henryk mówi do niego ironicznie „obywatelu-boże”.

Pankracy wierzy, że cel uświęca środki, że w imię „idei wieku naszego” należy popelniać zbrodnie. Dla niego nie istnieje przeszłość, nie ogląda się wstecz. Jego niezłomna wiara załamuje się jednak po ostatecznym zwycięstwie. Na gruzach starego, ginącego świata Pankracy przeżywa falę skruchy. Mówi o konieczności zmazania zbrodni przez stworzenie raj na ziemi. To jednak nie zmaże jego win. Dlatego Pankracy zostaje pokonany przez Chrystusa Zbawiciela.

Hrabia Henryk i Pankracy jako bohaterowie romantyczni Rysy bohaterów romantycznych w „Nie-Boskiej komedii” noszą Hrabia Henryk i Pankracy. Chociaż te dwie postacie reprezentują dwie sprzeczne postawy, obaj nie mają do końca racji w swoich poglądach. Obaj o tym wiedzą i czują zbliżający się upadek. A kiedy wypełniają swoje zadanie, umierają samotni. Hrabia Henryk po klęsce arystokratów rzuca się w przepaść, a Pankracy zostaje śmiertelnie porażony blaskiem Chrystusa, który karze go za zakłócenie odwiecznego

porządku dziejów. Obydwaj bohaterowie to wybitne indywidualności, stojące na straży własnych racji.

CHARAKTERYSTYKA HRABIEGO HENRYKA

Zygmunt Krasiński w liście do swojego przyjaciela Henry'ego Reeve, którego fragment przytoczył Wojciech Rzehak, napisał o głównym bohaterze „Nie-Boskiej komedii”:

„(...) jako poeta jest egoistą, jako szlachcic jest człowiekiem odważnym, a ponadto, jako poeta, czuje, co to uczucie; czuje, co to być dobrym mężem, ale jego żona umiera z cierpienia i szaleństwa; czuje, co to być dobrym ojcem, ale jego syn odziedziczył po matce pomieszanie zmysłów (...); hrabia Henryk jest w dodatku ambitny; raduje go, że jest wodzem tyłu baronów i książąt...”.

Od razu zwracamy uwagę na dwoistość, jaka jest główną cechą tej postaci.

Badacze dopatrują się tu sporych wpływów ojca Krasińskiego, który był zasłużonym generałem. Uważa się, że Mąż-poeta wzorowany jest na osobie autora „Nie-Boskiej komedii”, zaś Henryk w znacznym stopniu podobny jest do jego wybitnego przodka. Czasami odbiorcy trudno uwierzyć, że Mąż i Hrabia to jedna i ta sama osoba.

Henryk w ostatniej części dramatu miał trzydzieści sześć lat, co pozwala nam przypuszczać, że ożenił się z Marią w wieku dwudziestu dwóch lat. Szybko jednak zrozumiał, że nie nadaje się do życia w rodzinie. Największą miłością na tym etapie jego życia była poezja. Nie dostrzegał jednak, że fascynuje go nie samo jej sedno, ale otoczek, blichtr, sława. Nie był „poetą prawdziwym”, jak Orcio, ale „poetą fałszywym”.

Swoim egoistycznym zachowaniem wpędził żonę w chorobę psychiczną, a syna w ślepotę. Chociaż wreszcie się ocknął i zrozumiał, że działał niewłaściwie, to było już za późno na skruchę. Do końca życia jego sumienie obciążone było

zniszczeniem dwóch istnień, które niegdyś kochał najbardziej.

Śmierć Marii przyczyniła się do zmiany postawy życiowej Hrabiego. Można powiedzieć, że w bohaterze dokonał się wówczas klasyczny romantyczny przełom. Jego efekty były widoczne w trzeciej i czwartej części dramatu, kiedy mąż Henryk stanął na czele arystokratycznej armii stawiającej czoła barbarzyńskim rewolucjonistom. Wówczas dał się poznać jako niezłomny obrońca boskiego porządku świata i samego Stwórcy.

Można powiedzieć, że był prawdziwym arystokratą, który na każdym kroku podkreślał swoją wielkość, nieprzeciętność i gardził rewolucjonistami. Wszystkich gorzej urodzonych od siebie uważał za bestie lub swoich podwładnych. W ten sposób hołdował teorii, iż Bóg stworzył ludzi nierównych sobie, aby jedni mogli władać drugimi.

Hrabia posiadał wiele cech bohatera romantycznego, choć nie wszystkie. Bez wątplenia był jednostką wybitną i nieprzeciętną, ale także osamotnioną. W swoich działaniach nie miał wielu towarzyszy, gdyż niewielu dorównywało mu charyzmą i zapałem. Zdawał sobie też sprawę, że broni przegranej sprawy, mimo tego walczył do końca. Uważał siebie samego za ostatniego obrońcę tradycyjnych wartości, obyczajów i kultury, zagrożonych zdeptaniem przez rewolucyjny motłoch. Był także przekonany, że postępuje słusznie, ponieważ nie można dopuścić do przejęcia władzy przez prosty lud, bo to mogłoby wzbudzić gniew Boga (tak też się dzieje).

TYTUŁ DRAMATU

Początkowy tytuł brzmiał „Mąż”. Zygmunt Krasiński zmienił go jednak, nawiązując jednocześnie do „Boskiej Komedii” Dantego. Tytuł „Nie-Boskiej komedii” interpretowany na wiele sposobów. Jednym z nich jest założenie, że poeta chciał

pokazać działania ludzi jako nieboski czynnik dziejów, ewentualnie zasugerować, że wydarzenia przedstawione w utworze toczą się przeciwko Bogu, wbrew jego woli.

Analogię do utworu Dantego można zauważyć zarówno pod względem formalnym jak i tematycznym. Kompozycja utworu opiera się na motywie wędrówki, zwłaszcza w części trzeciej, kiedy to Przechrzta oprowadza Henryka po obozie rewolucjonistów, tak jak Dantego poeta Wergiliusz i piękna Beatrycze oprowadzali po zaświatach. Wizyta Hrabiego w obozie rewolucjonistów i sceny, jakie tam widzi, przypominają dantejskie piekło.

ROLA POETY I POEZJI W UTWORZE

Już na samym początku „Nie-Boskiej Komedii”, we wstępie do części pierwszej, zarysowuje się problem poety i poezji w świecie. Według Krasińskiego poezja postrzegana jest jako absolut – osiągnęła już szczyt doskonałości. Poeta ukazany jest przez Krasińskiego jako człowiek obdarzony talentem, ale też rozdwojony, stojący na krawędzi życia ziemskiego i poetyckiego. Jest w nim coś, co wyróżnia go spośród innych, pierwiastek inności, nieprzeciętności. Talent oddala go od ludzi i przybliża do świata fantazji, a to prowadzi do osamotnienia. Poeta postrzegany jest tutaj jako jednostka tragiczna, która nie ma szansy na szczęście, jeśli próbuje pogodzić życie ziemskie z poezją.

W takiej sytuacji znajduje się Hrabia Henryk. Próbuje on połączyć pragnienia ludzkie z pragnieniami poetyckimi. Potrzebuje miłości, poślubia Marię, ma syna, jednak nie rezygnuje z poezji, ale ona stawia mu warunek, każe wybierać między nią a życiem ziemskim. Niemożliwość dokonania takiego wyboru sprawia, że Henryk jest poetą nieszczęśliwym. Próbował on bowiem pogodzić życie rodzinne z twórczością poetycką,

ściągnąć w ten sposób poezję z jej wyżyn doskonałości.

NIE-BOSKA KOMEDIA JAKO DRAMAT RODZINNY

„Nie-Boską komedię” Zygmunta Krasińskiego, a zwłaszcza dwie pierwsze części, można określić jako dramat rodzinny. Główny bohater dzieła nie funkcjonuje w nich jako „Hrabia Henryk”, ale jako „Mąż”. Nie jest on mężnym rycerzem i ostatnim obrońcą chrześcijaństwa (jak w częściach trzeciej i czwartej), ale poetą.

Właśnie ten ostatni fakt bezpośrednio przyczynia się do dramatu całej rodziny. Miłość do poezji ostatecznie wzięła górę nad szarą prozą życia. Świeżo upieczony mąż, który w małym kościółku dopiero co poślubił piękną Marię, początkowo nie może uwierzyć w swoje szczęście. Idylla nie trwa jednak długo, ponieważ Chór Złych Duchów nasyla na Męża wielkie pokusy: piękną Dziewicę, sławę i wizję życia w prawdziwym raj. Główny bohater nie potrafił się im oprzeć, co dotkliwie odczuła jego rodzina.

Mąż szybko poczuł się rozczarowany przyziemnym życiem i zatęsknił do wznioślejszych zajęć niż przygotowywanie chrztu czy wypełnianie codziennych obowiązków wobec żony i syna:

„Od dnia ślubu mego spałem snem odrętwiałych, snem żartoków, snem fabrykanta Niemca przy żonie Niemce – świat cały jakoś zasnął wokół mnie na podobieństwo moje – jeździłem po krewnych, po doktorach, po sklepach, a że dziecię ma się mi narodzić, myślałem o mamce”.

Bohater daje upust swojemu egocentryzmowi i egoizmowi, kiedy zgadza się być na każde skinienie Dziewicy. Poeta przyznał widmu, że nigdy nie kochał i nie pokocha Marii, ponieważ uważał się za kogoś lepszego od niej. Małżonka szybko zdała sobie sprawę z tego, że sromotnie przegrywa walkę z poezją uosobioną przez Dziewicę. Kiedy Mąż zdaje

sobie sprawę z tego, do czego doprowadził jest już za późno. Za pychę, arogancję i zaniedbywanie rodziny spotkała go bardzo sroga kara – najpierw Maria popadła w obłąd, w konsekwencji czego zmarła, a następnie Orcio, ich syn, zaczął tracić wzrok.

Także dziecko padło ofiarą ignorancji głównego bohatera. Podczas chrztu matka poprosiła Boga, by Orcio został wielkim poetą, aby ojciec nigdy od niego się nie odwrócił. Mimowolnie wyrządziła tym samym wielką krzywdę dziecku. Potomek hrabiego przez całe życie dręczony był przeróżnymi wizjami, które uniemożliwiły mu czerpanie radości z dzieciństwa. Szybko stało się jasne, że Orcio nie będzie wiódł długiego i szczęśliwego życia, a być może przewidzi dokładnie dzień swojej śmierci. Można powiedzieć, że dramat rodzinny dobiega końca w części czwartej, kiedy Orcio ginie od zabłąkanej kuli, a jego ojciec rzuca się w przepaść.

REWOLUCJA I WALKA KLAS W NIE-BOSKIEJ KOMEDII

Jak łatwo zauważyć, utwór Krasińskiego można podzielić zasadniczo na dwie części. Pierwsze dwie określa się mianem dramatu rodzinnego. Zapoznajemy się w nich z osobistymi losami Hrabiego, jego najbliższymi, a także przekonujemy się o sile poezji. Zupełnie inne pod tym względem są części trzecia i czwarta, w których jesteśmy świadkami wielkiej wojny pomiędzy arystokracją a przedstawicielami ludu pracy.

Krasiński przedstawił ostatnich dwóch częściach „Nie-Boskiej komedii” swoje stanowisko odnośnie rewolucji. Należy mieć na uwadze, że wielki wpływ na światopogląd poety miał jego ojciec – generał Wincenty Krasiński, wielki i zasłużony piewca władzy monarchii. Oficer tak dalece zaślepiony był koniecznością podtrzymania wodzącej roli szlachty w narodzie oraz chęcią rozstawienia swojego rodu, że po

upadku Napoleona otwarcie popierał carat. Opowiadał się między innymi za przestarzałym systemem feudalnym, podpisał się także pod wnioskiem cara Mikołaja skazującym na rozstrzelanie przywódców Narodowego Towarzystwa Patriotycznego, którzy wsparli tak zwany spiszek dekabrystów. Wpływ generała na syna był tak wielki, że ten porzucił pomysł wzięcia udziału w powstaniu listopadowym i razem z ojcem uciekł do Petersburga.

Zygmunt Krasiński odziedziczył niejako po ojcu uwielbienie dla arystokracji, co doskonale widać w jego najslynniejszym dziele. Autor „Nie-Boskiej komedii” wyraźnie stanął po stronie szlachty w jej sporze z klasą robotniczą. Otwarcie krytykował ideę walki klas i krwawego przewrotu, powołując się na doświadczenia francuskie. Jak pisze Wojciech Rzehak (autor jednego z opracowań utworu): „Właśnie Rewolucja Francuska jest kluczem do zrozumienia Nie-boskiej komedii”.

Wydarzenia, które rozegrały się na ulicach Paryża w 1789 roku odbierane były przez narody świata jako sygnał nadchodzących zmian społecznych i politycznych. Rewolucja Francuska walczyła o demokrację wielkich obszarów Europy. Władza w wielu państwach przeszła z rąk monarchów w ręce ludu, a ściślej rzecz biorąc mieszczaństwa. Krasiński nie ukrywał swojej niechęci do tego stanu, co doskonale widać w liście poety do swojego przyjaciela Henry’ego Reeve (przytoczonym przez Rzehaka):

„Ci nędzarze, szewcy, przechrzty i krawcy, chciwi pieniędzy, nie wiedzący nic o Polsce i o jej przeszłości, chcieli robić majątki, zarabiać, spekulować, równocześnie wieszając, rzucając kalumnie, podburzając – a teraz rozpowszechniający broszury przeciw wszystkiemu, co jest prawdziwie szlachetne i wielkie u nas. Oni właśnie

nazywają to arystokracją; ale jeśli mnie kochasz, wier mi i wiedź, że poza arystokracją nie ma nic w Polsce, ani talentów, ani oświaty, ani poświęcenia. Nasz stan trzeci – to błżeństwo, nasi chłopci – to maszyny. Tylko my jesteśmy Polską”

Widzimy zatem, że Krasiński za nic miał resztę społeczeństwa, uznając, iż jedynie szlachcice zasługują na miano prawdziwych obywateli Rzeczypospolitej. Głównie na tej myśli oparł poeta wizję odzyskania przez ojczyznę niepodległości. Postulował by powierzyć tę wielką misję arystokracji, aby ta mogła odbudować dawny porządek i przywrócić świetność tronu.

Pogardę dla rewolucjonistów doskonale widać na kartach „Nie-Boskiej komedii”. Fragment, w którym przebrany Hrabia Henryk zwiedza obóz buntowników przywodzi na myśl wędrówkę po piekle znaną z „Boskiej komedii” Dantego. Rewolucjoniści zostali przez poetę niemal całkowicie odarci z człowieczeństwa:

„(...) wszyscy nędzni, ze znojem na czole, z rozczuchranymi włosy, w łachmanach, z spiekłymi twarzami, z dłońmi pomarszczonymi od trudu - ci trzymają kosy, owi potrząsają młotami, heblami - patrz- ten wysoki trzyma topór spuszczone - a tamten stemplem żelaznym nad głową powija; dalej w bok pod wierzbą chłopię małe wisznę do ust kładzie, a długie szydło w prawej ręce ścisca. – Kobiety przybyły także, ich matki, ich żony, głodne i biedne jak oni, zwiędłe przed czasem, bez śladów piękności - na ich włosach kurzawa bitej drogi - na ich łonach poszarpane odzieże - w ich oczach coś gasnącego, ponurego, gdyby przedrzeźnianie wzroku”

. Prymitywizacji rewolucjonistów miało służyć także mocne zaakcentowanie ich pijactwa i zamiłowania do hucznych zabaw:

„Kubek lata z rąk do rąk - a gdzie się ust dotknie, tam

głos się wydobędzie, groźba, przysięga lub przekleństwo – On lata, zawraca, krąży, tańcuje, zawsze pełny, brzęcząc, błyszcząc, wśród tysięcy. – Niechaj żyje kielich pijactwa i pociechy!”.

Ważne jest też to, że wśród rewolucjonistów można odnaleźć także tak zwanych przechrztów, czyli Żydów, którzy przyjęli chrzest dla korzyści materialnych (badacze jasno piszą o antysemityzmie Krasińskiego). Mieli oni w utworze swój interes w wybuchu rewolucji. Trwali w przekonaniu, że nadchodzące wielkie zmiany zmiotą z powierzchni ziemi znieawidzone przez nich chrześcijaństwo. W ten sposób Krasiński bardzo wyraźnie dał czytelnikowi do zrozumienia, że istotą rewolucji jest położenie kresu Kościołowi. Każdy, kto staje po stronie buntujących się przeciwko arystokracji staje się z miejsca wrogiem Boga. W utworze widzimy też, że sam Stwórca opowiedział się po stronie szlachty, kiedy blask Chrystusa poraził na śmierć przywódcę rewolucjonistów – Pankracego.

Krasiński zdawał sobie sprawę, że nastroje społeczne wkrótce przełożą się na wielki zryw mas ubogich. Z całych sił próbował wpoić swoim odbiorcom feudalne poglądy, z których najważniejszy mówi o bożej nierówności ludzi, która jest nieodzownym elementem rzeczywistości. Zalecał pogodzenie się z faktem, iż jedni (arystokracja) zawsze będą lepsi, bogatsi, mądrzejsi i bardziej cnotliwi od innych (pozostałe stany społeczeństwa). Uważał, że szlachta, choć stosunkowo nieliczna, została stworzona do tego by rządzić resztą ludności. Warto podkreślić, że Krasiński dostrzegał nierówności i niezadowolone mas, lecz uważał rewolucję za najgorsze rozwiązanie.

INTERPRETACJA ZAKOŃCZENIA

Otwarte zakończenie „Nie-boskiej komedii” pozostawia odbiorcom na wiele interpretacji. Pozostaje ono w zgodzie z podstawową myślą historiozoficzną Krasińskiego. Kiedy widzimy, że w wielkiej wojnie pomiędzy arystokracją a masami robotniczymi zwyciężają ci drudzy, a ich przywódca sięga po władzę absolutną, na przeszkodzie staje mu sam Bóg. W ten sposób autor dał upust swojemu przekonaniu, że człowiek nie został powołany do tego, by samowładnie zmieniać świat na lepsze (poзорnie), ale do tego by żyć z nim w zgodzie. Od dokonywania „poprawek” jest tylko i wyłącznie Bóg, tylko On ma do tego kompetencje (jest nieskończenie mądry) i instrumenty (władza historią).

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż Chrystus, którego ujrzał Pankracy, w niczym nie przypominał dobrotliwej i łagodnej postaci, jaką znamy z Nowego Testamentu. Mesjasz powrócił na ziemię odmieniony:

„Jak słup śnieżnej jasności stoi ponad przepaściami - oburącz wsparty na krzyżu, jak na szabli mściciel. – Ze splecionych piorunów korona cierniowa”.

Taki wizerunek Syna Bożego wywodzi się z przekonania, iż w przeddzień końca świata powróci on na ziemię jako zwycięzca, który sprawiedliwie osądzi i ukarze ludzi. Można więc przypuszczać, że Krasiński w swoim dziele wróżył rychłe nadejście dnia Sądu Ostatecznego.

Autor dał w ten sposób do zrozumienia, że jeśli rewolucjoniści sięgną kiedyś po władzę, a pewnie wkrótce to nastąpi, ponieważ szlachta i arystokracja były zbyt słabe, aby im się przeciwstawić, to będzie oznaczało to koniec świata, oczywiście nie dosłowny. Przejście sterów przez masy robotnicze doprowadzi do upadku tradycji, obyczajów,

moralności i wszelkich wartości kulturowych, wypracowanych przez wieki przez arystokratów.

Powszechnie przyjmuje się dwa zasadnicze sposoby interpretowania zakończenia „Nie-Boskiej komedii”. Pierwsze jest pozytywne i oznacza narodziny nowego typu chrześcijaństwa. Religia oparta niegdyś na miłośności do bliźniego przybrała w ostatniej scenie dramatu bardziej stanowczego oraz brutalnego oblicza. Jezus, który powrócił na ziemię jako „Mściciel” symbolizował rozprawienie się z niewiernymi i niegodziwymi ludźmi. Można przypuszczać, że wkrótce dokona się „czystka”, dzięki której oddzielone zostanie ziarno od plewy.

Drugi wariant jest bardziej pesymistyczny i zakłada wspomniany już koniec świata i nadejście Sądu Ostatecznego. Opisaną przez Krasińskiego sytuację interwencji Boga wywołało skandaliczne i niegodne zachowanie się ludzi – rewolucjonistów. Stwórca najwyraźniej uznał, że miarka się przebrała, a liczba popełnionych przez jego stworzenia niegodziwości osiągnęła punkt krytyczny. Właśnie dlatego osobiście postanowił zakończyć konflikt pomiędzy ludźmi, którzy nadwerżyli Jego zaufanie.

SYMBOLIKA NIE-BOSKIEJ KOMEDII

Dzieło Zygmunta Krasińskiego posiada bardzo bogaty ładunek symboliczny. Widać to doskonale na płaszczyźnie postaci, jak i całej fabuły. Pod tym względem „Nie-Boska komedia” przypomina nieco średniowieczny moralitet. Każdy z bohaterów symbolizuje całym sobą zbiór pewnych charakterystycznych postaw. Nawet w przypadku Hrabiego nie możemy mówić, że jest to postać o cechach indywidualnych. W pierwszych dwóch częściach dramatu uosabia on przeciwieństwo poetów, a w pozostałych dwóch częściach jest ucieleśnieniem wszelkich

arystokratycznych cnót.

Z drugiej strony stoi Pankracy – człowiek młody, zdolny, inteligentny, ambitny i pozbawiony skrupułów. Nie liczyła się dla niego przeszłość i tradycja, a jedynie przyszłość i nowoczesność. Można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że w taki właśnie stereotypowy sposób postrzegano przywódców lewicowych ruchów emancyperyjnych czy robotniczych.

Symboliczna jest również postać Chrystusa w finale dramatu. Jezus powracający na ziemię nie przypomina już jednak Mesjasza, a bardziej „Mściciela”. Symbolizuje w ten sposób nie tylko nadejście dnia Sądu Ostatecznego, ale również wielką i bezapelacyjną siłę boską, z którą nic co ludzkie nie może się równać.

Ponadto w warstwie fabularnej również roli się od symboli. Warto wymienić chociażby jedną scenę, której świadkiem był Mąż, chodzi o walkę czarnego orła z wężem. Można ją interpretować jako przepowiednię nadchodzącego boju pomiędzy klasami społecznymi. Dumny orzeł w tym przypadku symbolizuje arystokrację, a przebiegły wąż rewolucjonistów. Zwycięstwo ptaka nad gadem napawa Henryka przekonaniem, iż jemu również uda się odeprzeć siły wroga:

„Idź, podły gadzie (...) nie ma żalu po tobie w naturze, tak oni wszyscy stoczą się w dół i po nich żalu nie będzie - sławy nie zostanie (...).”

Symbolem chrześcijaństwa w dramacie są okopy Świętej Trójcy – ostatniego bastionu wyznawców Chrystusa. Na czele wojsk broniących się przed natarciem rewolucjonistów stał sam Henryk, a w ręku dzierżył miecz świętego Floriana, czyli powszechnie znany symbol dowództwa i boskiego poparcia.